ŚRODA
13 LIPCA 1949 ROKU

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

DZIS CZTERY STRONY

Cena 5 zł

Rok IV Nr. 190 (959)

WYDANIE A

Przemówienie min. Suchego w Genui

Nędzę i bezrobocie przyniósł plan Marshalla krajom Europy Zachodniej

GENEWA. (PAP). Na posiedzeniu plenarnym rady gospodarczo - społecznej odbyła się dyskusja nad dorocznym raportem europejskiej komisji ekonomicznej, obejmującym okres od 9. maja 1948 roku do 20 maja 1949 r.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Polski — minister Suchy.

Przemówienie min. Suchego poświęcone było w sprawie dyskryminacji gospodarczej, uprawianej przez kraje zachodnio-europejskie wobec Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Dyskryminacja ta, hamująca ogólny rozwój gospodarki europejskiej doprowadziła do podziału gospodarczego Europy.

Dyskryminacja ta obróciła się przeciwko tym, którzy ją stosują. Nawet oficerowy raport europejskiej komisji ekonomicznej, dający niestety niepełną analizę rozwoju gospodarczego w ZSRR i krajach demokracji ludowej — **wykazuje znaczny wzrost produkcji przemysłowej i rolniczej w tychże krajach, jak również poważny wzrost obrotów handlowych między tymi krajami.**

Delegat polski podał następnie cyfry, świadczące o rozmachu produkcji w naszym kraju. **Europa wschodnia nie jest już więcej bazą rezerw rąk roboczych i surowca dla uprzemysłowionych krajów zachodnio-europejskich.**

Następnie min. Suchy analizował sytuację gospodarczą w krajach marshallowskich, które borykają się z poważnymi trudnościami. Kraje te, które stały się prowincją planu Marshalla, dopuszczają do ingerencji Stanów Zjednoczonych w ich wewnętrzną gospodarkę.

Min. Suchy oświadczył, że kraje Zachodniej Europy muszą wyrzec między rozwojem stosunków handlowych z Europą Wschodnią na zasadach równości międzynarodowej, współpracy gospodarczej i poszanowania wzajemnych interesów, a między związaniem się z gospodarką Stanów Zjednoczonych, które posługują się Europą jako buforem antykryzysowym, co oznacza dla krajów europejskich ryzyko uzależnienia się od wahań gospodarczych w Stanach Zjednoczonych.

Odpowiadając następnie na przemówienie delegata W. Brytanii Mac Neilla przedstawiciel Polski podkreślił istniejący chaos gospodarczy w Europie zachodniej. Oświadczył on, iż plan Marshalla ma charakter wybitnie polityczny. Plan Marshalla zamiast odbudowy gospodarczej krajów Europy zachodniej przyniósł im bezrobocie i nie do pokonania trudności w znalezieniu wystarczających rynków zbytu dla zrównoważenia importu płatnego w dolarach.

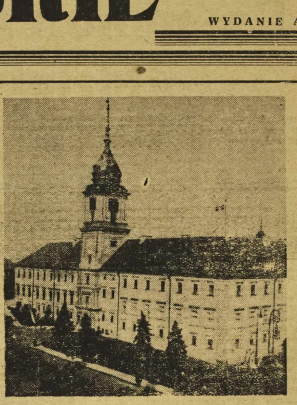

ZAMEK KRÓLEWSKI W WARSZAWIE PRZED ZNISZCZENIEM. GMACH ZAMKU ZOSTANIE ODBUDOWANY NA 5-TA ROCZNICĘ UTWORZENIA RZĄDU LUDOWEGO. Foto „API"

Podpisanie protokołu o podziale złota zagrabionego przez Niemcy

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 lipca rb. przeprowadzono w Londynie protokółem, podpisanym przez Polskę, Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję, formalności związane z dopuszczeniem Polski do tzw. aktu końcowego paryskiej konferencji w sprawie odszkodowań niemieckich, która odbyła się w styczniu 1946 r.

Formalności te były potrzebne z uwagi na to, że we wspomnianym akcie końcowym zawarte są postanowienia, tyczące się podziału odnalezionego w Niemczech, a zagrabionego przez Niemcy w czasie wojny złota monetarnego, należącego do różnych państw europejskich.

Podział złota nastąpi w miejscu zdysjoszuniczej komisji, powołanej do tego rodzaju rozrachunków, a zasiadającej w Brukseli.

Małorolni chłopi we władzach gminnych spółdzielni

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 b.m. w całym kraju odbyła się druga część wyborów w ok. 1.700 gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

Do zarządów weszli mało i średniorolni chłopi, bezrolni, a także m.in. nauczyciele wiejscy. Tam, gdzie elementy reakcyjne próbowały przeforsować swoich kandydatów, wyborcy olbrzymią większością głosów wypowiadali się przeciwko nim.

W większości spółdzielni do zarządów i innych władz weszły kobiety — przedstawicielki partii politycznych, jak również bezpartyjne członkinie Kół Gospodyń Wiejskich. Np. w Spółdzielni Gminnej w Rykach, pow. garwolińskiego, wybrana została do zarządu obl. Leśniewska z Koła Gosp. Wiejskich, a w spółdzielni gminnej w Stężycy ob. Wnukowa również z Koła Gospodyń.

Tendencje kryzysowe w USA
Sprawozdanie Rady Ekonomicznej

WASZYNGTON (PAP). Przedstawione Kongresowi sprawozdanie Rady Ekonomicznej przy prezydencie USA przytacza szereg faktów, świadczących o tendencjach kryzysowych.

Tak więc zatrudnienie we wszystkich gałęziach życia gospodarczego USA, z wyjątkiem gospodarki rolnej, zmniejszyło się w porównaniu ze stanem zeszłorocznym, o blisko 2 miliony osób, a to głównie wskutek redukcji zatrudnienia w przemyśle przetwórczym. Ilość wyprodukowanych towarów przemysłowych — według bardzo ostrożnych danych Rady Ekonomicznej — była w czerwcu b. r. o 13 procent mniejsza, niż jesienią ub. roku, przy czym spadek produkcji w przemyśle przetwórczym wyraził się w czerwcu cyfrą 11 procent w porównaniu z marcem b. r.

Ogólna suma prywatnych inwestycji w IV kwartale 1949 r. zmniejszyła się mniej więcej o 25 proc. w porównaniu z IV kwartałem 1948 r., co oznacza spadek sumy inwestycji prywatnych z 43 miliardów dolarów rocznie do 32 miliardów dolarów.

Wskaźnik cen hurtowych zmniejszył się mniej więcej o 9 proc. w porównaniu z sierpniem ub. roku.

Przed strajkiem w stalowniach USA

NOWY JORK (PAP). Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Stalowni Amerykańskich Murray rozpoczął pertraktacje z przedstawicielami właścicieli stalowni, gdzie wpływ podwyżki płac dla robotników o 20 centów na godzinę, oraz zatwierdzenia programu ubezpieczeń społecznych i funduszu emerytalnego. W razie niedojścia do porozumienia ogłoszony będzie strajk, który może objąć 900 tysięcy członków związków pracowników stalowni.

Robotnicy zakładów Forda żądają podwyżki płac

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele robotników samochodowych stanu Milwaukee zapowiedzieli walkę o podwyższenie płac i poprawę warunków pracy w zakładach Forda. Przedstawiciele związków zawodowych domagają się podwyższenia stawek emerytalnych, podwyższenia płac oraz zwolnienia tempa masowej produkcji.

Umowa zbiorowa robotników samochodowych z zakładami Forda wygasła 15 lipca i w myśl ustnego porozumienia będzie przedłużona z dnia na dzień aż do chwili podpisania nowej umowy. Jeżeli jednak dyrekcja zakładów odrzuci postulaty robotnicze, w kotcu lipca rozpocznie się strajk około 1 miliona pracowników zakładów Forda.

Wywiad z di Vittorio

Rosną siły ŚFZZ
Walka z wyzyskiem jest walką o pokój

MEDIOLAN. (PAP) — Po zakończeniu kongresu ŚFZZ przed stawicielí PAP przeprowadził wywiad z nowoobranym przewodniczącym ŚFZZ di Vittorio.

Jakie jest znaczenie drugiego Kongresu ŚFZZ dla robotników całego świata?

II Kongres w Mediolanie wykazał, że ŚFZZ jest ogromną siłą i wpływy jej wciąż wzrastają wbrew zdradzie kilku biurokratów związkowych, będących na żołdzie imperialistów.

Okazało się, że nawet dolarami, dostarczanymi przez amerykański departament stanu, nie można zdławić potężnej siły, jaką reprezentuje ŚFZZ.

Jakie są wyniki II Kongresu ŚFZZ?

Kongres udał się pod każdym względem. Rozwiązał on wszystkie zasadnicze problemy, jakie sobie postawił. Dał jasną analizę obecnej sytuacji międzynarodowej. Zbadał warunki ekonomiczne i społeczne, w jakich żyje klasa robotnicza w różnych krajach. Wykazał, jakie są najbardziej palące potrzeby i pragnienia robotników świata.

Na podstawie tej analizy II Kongres nakreślił konkretne perspektywy i linię działania ruchu związkowego.

Jakie zadania czekają międzynarodowy ruch zawodowy w związku ze zbliżającym się kryzysem?

Kongres niejednokrotnie podkreślał, że państwa kapitalistyczne będą starały się skutki kryzysu przerzucić na barki pracujących. Już obecna depresja gospodarcza w krajach kapitalistycznych jest tego dowodem. Ale imperializm będzie również wzmagał psychozę wojenną, przygotowując wojnę, imperialistyczną.

Dlatego konieczna jest kontrakcja, dlatego walka o chleb jest ściśle związana z walką o pokój.

Robotnicy nie ulękli się gróźb

Policja obsadziła port
Strajk w dokach Londynu trwa

LONDYN (PAP). — Robotnicy portu londyńskiego nie ugięli się pod presją rządu, który dla złamania strajku ogłosił w porcie stan wyjątkowy.

Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego do akcji antykokaułowej przystąpiło jeszcze trzy tysiące robotników, tak że **we wtorek ilość strajkujących wynosi pobliżu trzynaście tysięcy osób. Cyfra ta powiększa się w dalszym ciągu.** Na podstawie ogłoszonego w poniedziałek stanu wyjątkowego specjalny komitet rządowy obejmuje całkowitą władzę w porcie. Komitet ten będzie składać się z trzech do pięciu osób i otrzyma dyktatorskie pełnomocnictwa, sprecyzowane w 19-tu zarządzeniach wyjątkowych. Zarządzenia te dają komitetowi prawo zawieszania obowiązujących w porcie regulaminów pracy, angażowania nowych robotników, przeprowadzania rewizji pojazdów, przybywających lub wyjeżdżających z terenów portu, ograniczenia służby pocztowej i telegraficznej, przeprowadzania aresztowań bez wyroku sądowego, skazywania zatrzymanych na kary do 3-ch miesięcy więzienia lub grzywnę do stu funtów.

Od momentu ogłoszenia stanu wyjątkowego w porcie, zwiększono tam znacznie siły policyjne. Jednocześnie zwiększono ilość oddziałów wojska, które wyładowuje towary ze statków.

Zaznaczyć należy, że w ciągu 16 dni trwania akcji robotnicy dokerzy codziennie rano stawiali się na zbiórkę do pracy. Władze portowe stale umieszczały na czele listy statków, przeznaczonych do wyładowania, dwa statki objęte strajkiem ma żwiazy kanadyjskich. Robotnicy nie zgadzali się na wyładowywanie towarów z tych statków, uważając, że byłaby to akcja ła mistrzykowa. Wobec takiego stanowiska robotników, władze portowe i właściciele statków zastosowali lokaut, odmawiając robotnikom prawa pracy przy wszystkich innych statkach.

Bizonia zalana fałszywymi markami

FRANKFURT (PAP). W wielu miejscowościach Bizonii ujawniono wielkie ilości fałszywych marek zachodnich.

Jak okazało się fałszywe banknoty drukowane były w Belgii i Francji. Stwierdzono, że w miastym Paryżu wydrukowano 12 milionów fałszywych marek.

Wśród ludności Niemiec zachodnich panuje zaniepokojenie wobec przedwojennej ponownej wymiany 50 markowych banknotów. Mówi się o tym, że marka zachodnia ulegnie wkrótce dewaluacji.

140 tys. gęsi dostarczy Kielecczyzna

KIELCE (PAP) Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich w Kielcach, rozpoczyna w województwie masowy skup drobiu. Obecnie już przystępuje się do skupu kur i indyków. Wczesną jesienią zaś przeprowadzony będzie skup gęsi tuczonych, których ilość przewidziana jest na 140 tys. szt. Należy przy tym podkreślić, że CSMJ przystępuje do kontraktowania gęsi tuczonych, co jest inowacją, dotąd bowiem skupowano jedynie gęsi tzw. ścierniskowe, a więc znacznie chudsze i mniej wartościowe.

45 ofiar katastrofy samolotowej

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, że samolot pasażerski holenderskich linii lotniczych rozbił się wskutek mgły w pobliżu Bombaju, w chwili, gdy podchodził do lądowania. Na pokładzie znajdowało się 36 pasażerów i 9 członków załogi. Wszyscy zginęli w katastrofie. Wśród pasażerów znajdowało się 13 dziennikarzy amerykańskich, a m. in. znany publicysta i komentator radiowy — Hubert Knickerbocker.

Były robotnik
naczelnym dyrektorem
Państwowej Fabryki Wagonów

WARSZAWA. — W ostatnich dniach mianowany został dyrektorem Państwowej Fabryki Wagonów „Pafawag" we Wrocławiu b. robotnik Michał Nosek.

Dyr. Nosek rozpoczął pracę zawodową w roku 1919 jako ślusarz w fabryce metalowej w Borku Fałeckim. Jest on synem małorolnego chłopa. Z powodu trudnych warunków materialnych nie mógł ukończyć gimnazjum, jednak w czasie pracy zaocznie ukończył letnie kursy techniczne. Michał Nosek pracował od 1930 roku w fabryce lokomotyw. W roku 1945 mianowany został dyrektorem administracyjno - handlowym tej fabryki. Następnie przeniesiony go na stanowisko dyrektora naczelnego zakładu budowy wagonów i mostów. Obecnie ob. Nosek, ze względu na swoje wysokie doświadczenie i wielkie zdolności organizacyjne, mianowany został dyrektorem naczelnym największej polskiej fabryki wagonów.

Hitlerowiec premierem Bawarii

BERLIN (PAP). Wielkie poruszenie spowodowało ujawnienie faktu, że premier Bawarii dr. Ehard (zarząsem wybitny działacz unii chrześcijańsko - socjalnej) zajmował w czasach hitlerowskich wysokie stanowisko przewodniczącego izby odwoławczej dla spraw lekarskich. Na stanowisku tym Ehard zasłynął jako prawnik hołdujący ślepo faszystowskiej ideologii Hitlera

Berlińskie kontrasty

BERLIN (PAP). W sklepach rabdzieckiej strefy Berlina przeprowadzono obniżkę cen na żywność i artykuły przemysłowe. Zarazem wprowadzono do sprzedaży nowe artykuły spożywcze po cenach wolnorynkowych, jak np. tłuszcze, jaja i wędliny

BERLIN (PAP). Kadłubowy magistrat Berlina zachodniego zapowiedział, że ceny gazu, elektryczność i wodę zostaną od 1 sierpnia wydatnie podniesione. Wprowadzony zostanie podatek od spożycia kawy i herbaty, co spowoduje znaczną zwyżkę cen.

140 - letni kołchoźnik mieszka w Azerbajdżanie

MOSKWA. — W leryckim rejonie azerbajdżańskiej ZSRR mieszka i pracuje 140-letni kołchoźnik Mahmud Elwazow. Ten rzeźki staruszek bierze czynny udział w życiu kołchozu, będąc dotychczas członkiem jego zarządu. Elwazow nauczył się czytać i pisać za czasów władzy radzieckiej, gdy liczył już ponad 110 lat. Rodzina Mahmuda Elwazowa składa się z 3 pokoleń i liczy 118 osób. Dotychczas również żyje żona Elwazowa, która ma 118 lat. Najstarsza córka sędziowego kołchoźnika liczy 100 lat. Elwazow czuje się doskonale. Dotychczas jeszcze kąpie się o każdej porze roku w jeziorze górskim i uprawia gimnastykę.

Michał Dukiewicz opowiada o ukraińskich kołchozach

Co małorolny chłop z Ostroszowic widział w domu kołchoźnika

Ostroszowice, w lipcu.

W wycieczce delegacji chłopskiej na Ukrainę wziął udział mieszkaniec wsi Ostroszowice w powiecie dzierżoniowskim — Michał Dukiewicz. Jest to chłop małorolny, repatriant **ze wschodu**, który na wiosnę wziął w dzierżawę od gminy kilka hektarów ugoru i uprawił je. Zastajemy go w Zarządzie Gminnym. Odbyły się właśnie wybory do nowego zarządu Gminnej Spółdzielni, która pod nowym kierownictwem rozpoczyna swój dalszy etap pracy. Michał Dukiewicz wszedł do zarządu i będzie pełnił funkcję skarbnika.

W Zarządzie Gminnym rojno i gwarno. Odbywa się rejestracja mężczyzn.

Rozpoczynamy rozmowę z ob. Dukiewiczem na temat jego podróży na Ukrainę. Rozmówca nasz wyjmuje notes, starannie zapisany spostrzeżeniami z wycieczki.

— Czy pan chce wszystko wiedzieć? — pyta. — Bo mam tu zanotowany dzień po dniu, wszystko, co zwiedziliśmy.

Spoglądam pożądliwym okiem na notes, który jest niewątpliwie cenną skarbnicą używ bystrego obserwatora. Rozumiem **jednak**, jak wielką wartość posiada on dla właściciela, nie proponuję więc nawet, aby mi go wypożyczył. Ograniczam się **słowa**, które padają po woli, **mierzone** z dużą rozwagą.

— Wyjechało nas 395 osób pod przewodnictwem posła Izydorczyka — mówi Dukiewicz. Po przejeździe do Kijowa, gdzie nas serdecznie powitano, podzieliliśmy się na grupy, tak iż uczestnicy wycieczki z poszczególnych wagonów zwiedzali osobno rozmaite okolice. Myśmy dotarli do Sum, 350 km na południowy wschód od Kijowa.

W KOŁCHOZIE IM. LENINA

— W okolicy Lebiedowa zwiedziliśmy kołchoz im. Lenina — opowiada nasz rozmówca. — Jest to właściwie grupa 4 kołchozów, położonych wieńcem naokoło miasta, do którego dostarczają one produkty rolne. Kołchoz w czasie wojny uległ całkowitemu zniszczeniu. Obecnie jest odbudowany i dobrze pracuje. Ziemi ornej mają tam 1600 ha, sadów 305 ha, łąk 250 ha.

Najbardziej podobał mi się sad. Ma 18 lat, na 1 hektar przypada po 120 drzew owocowych. Między drzewami uprawiane są warzywa. Zwróciłem też uwagę na wspaniałe kawiory. Kołchoz ten ma własną szkółkę drzew owocowych i rozsyła drzewka do innych kołchozów, czerpiąc z tego duże dochody. Posiada też doskonałe zaprowadzone pasieki, w których jest parę tysięcy pni.

W kołchozie prowadzone jest wzorowe kołchoźnicze pracy. Dzięki odpowiednim płodozmianom, zbiory są znakomite. Kołchoz dzieli się właściwie na 7 brigad, jak np. fermę hodowli koni, która ma 180 klaczy, fermę hodowli bydła, gdzie jest 311 krów, fermę hodowli świń z 500 sztukami, nierogaciznę oraz 2 fermy uprawy roli i 1 fermę sadów. Jak się kołchoźnicy dorobili, świadczy fakt, że po ustaniu działań wojennych mieli zaledwie 40 sztuk bydła. W tym zamożnym kołchozie pracuje 600 ludzi. Mają swych fachowców, inżynierów, agronoma, czterech ogrodników - sadowników i specjalistę pszczelarza.

80% KOŁCHOŹNIKÓW UCZYŁO SIĘ

— Jest u nich wielki pęd do nauki — mówi z uznaniem Dukiewicz. Stwierdzam, że 80% kołchoźników uczy się. Pogłębiają przede wszystkim swą wiedzę rolniczą. Ciągle tylko przemyśliwają, jakby podnieść produkcję lub wprowadzić nowe jej działy. Na przykład niedawno zarybili stawy, a osiągnęli już 16 ton ryb z połowów.

Na czele kołchoźnicy dorobili, świadczy fakt, że po ustaniu działań wojennych mieli mechanizowanych. Np. dojenie krów odbywa się wyłącznie przy pomocy elektrycznych dojarek. W kołchozie są wielkie samochody transportowe.

Kołchoźnicy zarabiają dobrze. Za tzw. „trudo-dzień" (dzień pracy) otrzymują w tym kołchozie 5 rubli, półtora kilograma zyta i 4 kilogramy kartofli. Jedna matka mi pani wiedzieć, że norma roczna wynosi tam 140 dni i wiele kołchoźników wyrabia po 2 i 3 „trudo-dni" dziennie. Za tym otrzymują za dobrą pracę premię po 1000 rubli, a ci, którzy byli zatrudnieni w fermie hodowli świń, otrzymali premię w mięsie.

W CHACIE KOŁCHOŹNIKA

— W czasie zwiedzania kołchozu poprosiłem naszego przewodnika — mówi ob. Dukiewicz, — aby pozwolił mi dopłacić jedną z chat, taką, którą sobie wybiorę. Wtedy przekonałem się, że nie jest to chata wybrana „na pokaz", ale przeciętna spośród wszystkich.

Oczywiście zgodzili się i wszedłem do czyściutkiej izby, bardzo porządnie umeblowanej. Na ścianach wisiały obrazy. Potem zajrzałem do schludnej kuchni, a następnie pobiegłem w drugą zaprowadzono do chlewu. Tam zobaczyłem piękną 150 kilogramową maciorę, drugą świnię o wadze 130 kg i świnkę o wadze 30 kg. A więc mój kołchoźnik będzie sobie prywatnie aż trzy świnie!

Jak się dowiedziałem, każdy z kołchoźników bije rocznie 2 krowy, 2 świnie, z czego jedną w okresie żniw.

Potem zajrzałem do obory, gdzie stały 2 owce oraz cielęcia jałówka. Krowa niedawno padła. Następnie wszedłem do drabinie do komory na strychu. **Tu zobaczyłem zapasy** naszego kołchoźnika. Było tam po parę metrów pszenicy i żyta. Kilka metrów krup, bobu, fasoli i ponad 20 kg cukru. W kołchozie bowiem za obrobienie 1/4 ha buraków cukrowych otrzymuje się dodatkowe „trudo-dni" i 10 kg cukru.

Obejrzałem również pełnotkaną rowy ogród przydomowy, gdzie uprawiany jest tytoń, kukurydza i ziemniaki. Jak pan widzi, głód tej rodzinie nie zagraża!... Toteż wszędzie widzi się zadowolenie z życia.

SERDECZNE POWITANIE

Witano nas wszędzie bardzo serdecznie. Wychodzili naprzeciwko nas z orkiestrami. Starszy kołchozu witał nas chlebem i solą, którą wręczał starszemu naszej grupy. Ten po przyjęciu chleba i soli — odpowiadał w naszym imieniu.

Kołchozy były bogato udekorowane na nasze przyjęcie. Wszędzie obok portretów Lenina i generalissimusa Stalina widniał portret Prezydenta Bieruta. Potem prowadzono nas zazwyczaj do świetlicy, gdzie kierownik kołchozu opowiadał nam o jego historii, osiągnięciach i obecnych osiągnieciach. Następnie zwiedzaliśmy stajnie, obory, stodoły, śpichlerze, a potem wyjeżdżaliśmy autami w pole.

Po obejrzeniu pól wracaliśmy na obiad i zaczynał się program artystyczny. Każdy kołchoz ma świetlicę ze sceną i zespół orkiestralny oraz chór. Występy trwały nieraz parę godzin. A jak zadowoleni byli kołchoźnicy, że nas mogą pięknie ugościć!

I na zakończenie pierwszej części naszej rozmowy — ob. Dukiewicz rzuca uwagę:

— Nie wiem, czy u nas w Ostroszowicach moglibyśmy tak przyjąć naszych gości. I co byśmy im pokazali?

Teraz ja protestuję. Bo właśnie wtedy, gdy Dukiewicz jeździł po Ukrainie, delegnikarze wrocławscy byli gośćmi Ostroszowic, a dzieci szkolne wystąpiły z bardzo ładnym programem.

Zbigniew Grotowski

Listy z Ameryki

Malarstwo na straży rewolucji

Meksyk, w czerwcu

Cykl korespondencji z Meksyku nie byłby kompletny, gdybym nie wspomniał o wielkim znaczeniu rewolucyjnego malarstwa w życiu społecznym i politycznym tego kraju. Jednego tylko muszę zrobić zastrzeżenie: nie będę pisał o walorach artystycznych malarstwa meksykańskiego.

W dniu przyjazdu do Meksyku trafiłem wieczorem do Palacu Sztuk Pięknych — taki jest jej styl i tego solidarzu, że zwiedzanie zaczyna się od **Palacio del Bellas Artes.** W tym wielkim gmachu pokaźnie są galerie i wystawy obrazów z salą koncertową (w której — nawiasem mówiąc — odbył się największy chyba poza Polską konkurs Chopinowski).

Prócz stałej wystawy Palacu — arcydzieł trzech największych malarzy meksykańskich (Rivera, Orozco i Siqueiros) — odbywa się tu także wystawę sztuki graficznej.

Od razu rzuca się w oczy wymowna treść społeczno - polityczna malarstwa meksykańskiego.

„MIĘDZYNARODÓWKA"

Po długiej rozmowie z **Davidem Alfaro Siqueirosem** (wymawia się: Sikejros), jednym z najwybitniejszych malarzy Meksyku, zaczynam rozumieć ścisły **związek malarstwa i rewolucji w Meksyku.** Sam Siqueiros przez szereg lat czynny był w ruchu robotniczym, organizował związki zawodowe i należał do kierownictwa Partii Komunistycznej Meksyku. Toteż mówi na przemian o malarstwie i o rewolucji socjalnej.

Zdaniem Siqueirosa malarstwo ma sens i znaczenie społeczne tylko wtedy, gdy dociera **do najszerszych mas ludności.** Siqueiros jest przeciwnikiem „małych obrazów dla bogatych domów". Woli malować „murale" — wielkie dzieła na ścianach gmachów publicznych. Poza nimi uznaje tylko grafikę, która łatwiej docziera do mas.

Odpowiedzmy — mówi Siqueiros — musi być zmieniona także tradycyjna technika malarstwa. „Można, co prawda, wykonać Madonnę malowidło na ścianach kościelnych, ale bardziej się nadają do jej rewolucyjnej treści inne instrumenty".

Siqueiros zaprasza mnie, bym obejrzał kilka jego wielkich obrazów na ścianach gmachów w Meksyku. Prócz znanych mi już „murali" z Palacu Sztuk Pięknych, pokazuje mi swe dzieła w jednym z zakładów lecniczych, w gmachu Związku Zawodowego Robotników Elektrotechnicznych i w byłym budynku Inkwizycji Hiszpańskiej, do którego obecnie przenosi się Ministerstwo Oświaty Publicznej.

W OBRONIE POKOJU

Ostatni obraz Siqueirosa pod tytułem **„Patrioci i zdrajcy ojczyzny"** nie jest ukończony. Wszystkie te wielkie malowidła na ścianach gmachów publicznych wykonywane są na zamówienie rządu. Obecnie jednak rząd meksykański zasłania się brakiem funduszów, co spowodowało przerwę w pracach Rivery, Siqueirosa i Orozco.

Diego Rivera, najstarszy i najbardziej chyba znany z malarzy meksykańskich stoi zdecydowanie na lewicy. Gdy przychodzę do jego pracowni, przyjmuje mnie jako polskiego dziennikarza serdecznie i życzliwie. Przy okazji mówi o ciężkim losie, jaki spotkał młody człowiek, przedstawiciel nowego pokolenia malarzy meksykańskich. Młody człowiek przyniósł do Rivery projekt odezwy **Związku Rewolucyjnego Malarzy Meksykańskich** w obronie pokoju. Rivera tłumaczy niektóre zdania odezwy, w której mowa jest o obronie światowego pokoju przed imperialistami północno-amerykańskimi, o sympatii dla Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

MALARSTWO DLA LUDU

W trakcie rozmowy Rivera tłumaczy mi swe poglądy na malarstwo.

Rivera powołuje się przy tym na swój pobyt w Moskwie przed 20 laty i na swe rozmowy z robotnikami radzieckimi, które przyczyniły się do ukształtowania jego poglądów na związek malarstwa **ze sprawą robotniczą.**

Rivera interesuje się rozwojem i losem malarstwa w nowej Polsce. Jego zdaniem malarstwem ma właśnie teraz u nas wspaniałe możliwości rozwoju.

SZKOŁA W CHAPINGO

Jak malarze meksykańscy poj mują sztukę dla ludu, widziałem w wyższej szkole rolniczej **w Chapingo** (wymawia się Czapingo), w odległości godziny drogi od Meksyku. Szkoła ta jest jedną z najciekawszych instytucji meksykańskich i wymagałaby chyba odrębnego omówienia, tak samo, jak oddzielnie warto byłoby opisać dzieje jednej z profesorek tej szkoły (jedynej kobiety na uczelni), która przed wojną wykładała w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Lecz to wszystko wykracza daleko poza mój dzisiejszy temat.

Grzegorz Jaszuński.

Piękna inicjatywa rybaków

1 proc. od zarobków na odbudowę Zamku Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na uchwałę o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, załoga kutra Gdy—47, na decyzja ob. Prezydenta R. P. pismo, w którym czytamy m. in.: „Kwestią honoru każdego Polaka, jest, aby jak najszybciej powiewał sztandar Rzeczypospolitej na odbudowanym Zamku, dając dowód całemu światu, że Ojczyzna nasza, mimo otrzymanych ciosów i ran, umiłowana Polska żyje i nie zginęła.

Pragnąc w miarę możności ułatwić i przyśpieszyć odbudowę Zamku, my, załoga kutra Gdy - 47, deklarujemy na ręce Obywatela Prezydenta sumę 20 tys. zł do Jego dyspozycji. Jednocześnie wzywamy załogi innych kutrów, jak i całe społeczeństwo do podobnej akcji i współzawodnictwa indywidualnego i zbiorowego w zbiórce na Fundusz Odbudowy Zamku. Zobowiązujemy się na ten cel — przekazywać stale 1 proc. naszych zarobków".

5-piętrowy dom w ciągu 96 dni

MOSKWA. — Spoza lasu rusztowań tak charakterystycznych dla rozbudowującej się w bezprzykładnym tempie Moskwy, wyrastają monumentalne gmachy publiczne i domy mieszkalne. Wyjątkowo intensywne prace prowadzone są nad budową osiedla przy ul. Chwojewskiej. Wiele domów wznoszonych tu jest systemem taśmowym.

Tereny budowy przy ul. Chwojewskiej przedstawiają niecodzienny widok. Nie ma tam rusztowań, ani stosu cegieł. Domy te montowane są z metalowego szkieletu i płyt żelazobetonowych. Wysokość każdej płyty żelbetonowej odpowiada wysokości jednego piętra. Prace nad wykończeniem, wnętrz prowadzone są jednocześnie z montażem. Zmontowanie i wykończenie 5-piętrowego domu szkieletowego dotychczas trwało 107 dni. Obecnie budowniczowie jeszcze zobowiązali się skrócić ten okres do 96 dni.

Po Kongresie w Mediolanie

W tym samym czasie, gdy rośnie napięcie stosunków między Wszystnjetnem a Londynem, gdy coraz wyraźniej zarysowują się sprzeczności interesów stre fy szterlingowej i dolarowej— zakończył się obrady w Mediolanie, Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych, który przyczynił się do dalszej konsolidacji ruchu zawodowego.

Wbrew nadziejom pewnych polityków anglosasków, którzy od chwili powstania SFZZ, wierzili, że uda się im rozbić tę organizację, jedność związkowa rośnie. Potężny ruch, działający w obronie interesów świata pracy, wywoływał naturalnie i wywołuje najzwyższe zaniepokojenie magnatów Wall Street i City.

Chociaż bezpośrednio po wojnie Związki Zawodowe w szereg gu krajów kapitalistycznych osiągły pewne zdobycze, to jednak wkrótce kapitał monopolistyczny przystąpił do ofensywy tym zaciekleiszej, że widział zwiększający się wpływ i siłę SFZZ.

We Włoszech, we Francji coraz bardziej ogranicza się ustawodawstwo socjalne, wobec strajkujących stosuje się represje „demokratyczne" Anglji usuwa się po prostu od głosu niewygodnych ludzi, którzy ośmielają się krytykować antyrobotniczą politykę, zabrania się pochodów 1-sze Majowych. W Ameryce, mimo przedwyborczych obietnic Trumana, działa osławiona ustawa Taft — Hartley.

Mniejsze nie od tych poczynań na arenie międzynarodowej, usiłowano rozbić Federację Związków Zawodowych i utworzyć na wzór amsterdamski, organizację posłuszną woli prezesów trustów i koncernów. Już się mawiało, że taka marionetkowa reprezentacja „robotnicza", pochwali plan Marshalla, poprze pod żegacy wojennych i wykona inne polityczne zadania. Pan William Green, przewodniczący AFL, wyjaśnił ju znawet a co to 160 mil. dolarów na „pomoc" dla różnych związków zawodowych w świecie. Bronzewe FUC i im podobni dzielacze związkowi, przybierając kaftaśki pozy i pobierając niezłe wynagrodzenia, opuścili SFZZ, prorokując, że ich dywersyjna działalność spowoduje rozbicie organizacji.

Czy osiągnęli ten cel? Cyfry mają swą wymowę. Na Kongres się w Mediolanie, delegaci reprezentowali 71,5 milionów członków SFZZ, czyli o 7 milionów więcej, niż przed tak szumnie reklamowanym w stolicach anglosaskich „rozłamem".

Uchwały Kongresu potępiają antyrobotniczą politykę światowej reakcji i zdradę rozłamowych działaczy związkowych. Z pełnym zaniem mówią o osiągnięciach ZSRR i krajów demokracji ludowej. Stają konsekwentnie na platformie uchwał SFZZ, powziętych na poprzednich kongresach.

Stworzony zostaje fundusz międzynarodowej solidarności oraz pomocy dla organizacji związkowych.

Wreszcie jedna z najważniejszych uchwał: Kongres powołuje do życia międzynarodowe departamenty zawodowe, które zbliżą robotników całego świata w walce o wspólne postulaty. Te rezolucje i postanowienia wskazują, że rośnie jedność związkowa i solidarność robotnicza, że świat pracy potępia obóz obłudy i wstecznictwa, że wbrew rozmaitym machinacjom rozłamowym — robotnicy stoją twardo na gruncie polityki postępu społecznego i pokoju.

efbe

100 nowych miast których nie ma na mapie

Mało kto poza granicami Związku Radzieckiego wie o tym, że w kraju tym powstało od 1940 r. lub jest w trakcie powstawania sto nowych miast i ośrodków górniczych i przemysłowych.

Miasta te powstały tak niedawno, że nie figurują nawet w mapach. Zna ich znaczy jedynie ko nieliczne z nich mają już swą nazwę, reszta mana jest pod ogólną nazwą „Bezimianka" — co znaczy dosłownie miasto bezimienne.

Siewierouralsk jest największym z miast, będących w fazie powstawania. Położone w górach Urału, stawia sobie ambitne cele dotowania, a może i przewyższenia swego starszego brata, Magnitogorska, największego ośrodka produkcji stali, położonego również na Uralu. **W 1950 roku Siewierouralsk będzie mógł już pomieścić 100 000 mieszkańców.**

Drugim z kolei co do znaczenia gospodarczego jest będące w budowie miasto **Temir Tau.** Powstaje ono w Kazachstanie w pobliżu rzeki Emba. Temir Tau stanie się w przyszłości **jednym z największych ośrodków metalurgicznych w Kazachstanie.**

W Gruzji, kraju rodzinnym Stalina, powstaje miasto Chram, które będzie ośrodkiem hydroelektrycznym dla szeregu fabryk, które wybudowane być mają w niedalekiej przyszłości.

Na brzegu rzeki Angara rośnie miasto **Kujbyszew II.** W mieście tym powstaną pierwsze na Syberii fabryki narzędzi precyzyjnych i wiele innych zakładów metalurgicznych. Rustawi będzie największym miastem przemysłowym Armenii. Nowowybudowane fabryki korzystać będą z energii elektrycznej, dostarczanej przez hyroelektrownie, zasilane wodami jeziora wulkanicznego, położone go tysiące metrów nad poziomem morza.

Jedno z trzech ważnych nowopowstałych miast „bezimiennych" znajduje się w rejonie Nikropola, na Ukrainie. Inne, w pobliżu Dniepropetrowska, stać się **ma wielkim ośrodkiem przemysłu kamienochodowego na Ukrainie,** trzecie znajduje się w Armenii w pobliżu jeziora Sewan i pochwalić się może potężną hydroelektrownią.

Inne miasta „bezimienne" powstają w Karelii fińskiej, gdzie buduje się fabryki papieru i stocznie. **W rejonie Pamiru „bezimienne" miasta mają się stać ośrodkami badań naukowych.**

Poza tym jest na ukończeniu budowa **olbrzymiego okręgu przemysłowego na przestrzeni 800.000 km. kw.,** który rywalizować będzie z okręgami przemysłowymi na Ukrainie, w Zagłębiu Donieckim i Kuźnieckim. Szybki rozwój tego okręgu jest urzeczywistnieniem kopiowanej Stalina uczynienia z Syberii przemysłowego centrum Zw. Radzieckiego. Pierwszym krokiem w tym kierunku było w czasie ostatniej wojny ewakuacja wielkich zakładów przemysłowych na Syberię, w rejony niedostępne dla wroga. (Jo)

Urząd Wojewódzki Wrocławski

udzielił zezwolenia na zmianę rodowego nazwiska następującym osobom:

1. Grabschritt Regina
2. Grabschritt Aleksander
3. Grabschritt Marek
4. Srolik Tadeusz - Marian
5. Malczewski Marian-Maciej
6. Hochmann Juliusz
7. Koperek Bogdan - Leszek
8. Perda Józef - Jan
9. Schneidscher Leonia
10. Siadek Stanisław
11. Wataszek Bronisław — Tadeusz.
12. Wataszek Wacław
13. Dupnak Michał
14. Gogola Albin - Adam
15. Grabowska Renata
16. Grabowski Aleksander.
17. Grabowski Marek.
18. Sorski Tadeusz - Marian.
19. Garczyk —Malczewski Marian - Maciej.
20. Wyszny Juliusz.
21. Korczyński Bogdan - Leszek
22. Rojkowski Józef - Jan.
23. Winnicka Leonia.
24. Składkiewicz Stanisław.
25. Weryński Bronisław — Tadeusz
26. Weryński Wacław.
27. Dunakowski Michał
28. Sokołowski Albin - Adam.

K-2996

DZIŚ
godz. 18-ta
Stadion Olimp. zawody waterpolowe
AZS POZN. — AZS WR.
godz. 20-ta
Hala Ludowa
REPR. ZW. ZAW. POLSKI — — REPR. FSGT FRANCJI

Pięściarze ORZZ walczą dziś z repr. FSGT Francji

Robotnicza reprezentacja pięściarzy francuskich jest już we Wrocławiu. Wczoraj o godz. 5.45 sympatyczni goście „wylądowali" na dworcu Głównym. Ekipę witali z ramienia Centralnej Rady Zw. Zaw.: ob. Szymowiak, ORZZ: ob. ob. Lisowski, Szlote i mgr. Siestowicz, kpt. sportowy OZB: Cybulski i przedstawiciel „Słowa Polskiego".

Po krótkim przywitaniu i wręczeniu kwiatów, goście udali się na odpoczynek do hotelu „Polonia".

Po drodze udało nam się przeprowadzić krótką rozmowę z kierownikiem ekipy francuskiej, p. Lefebre Louis.

— Nie jestem zadowolony z łódzkiego wyniku — oświadczył nam p. Lefebvre. Moim zdaniem, Tempo-rale wygrał swoją walkę z Kotersko, a Ołejnik w żadnym wypadku nie zremisował z Garnierem. We Wrocławiu napewno wypadniemy lepiej — zapewnia nas kierownik ekipy.

Z kolei staramy się dowiedzieć coś o drużynie polskiej. W składzie reprezentacji ORZZ zaszły małe zmiany — informuje nas ob. Lisowski, który tworzeniem ekipy francuskiej z ramienia CRZZ. Dziś we Wrocławiu występują następujący zawodnicy według kolejności wag: Woźniak, Czajkowski, Bazarnik, Szlote (Poznań), Kazimierczak (Szlote), Nowara (Zagórski), Krupiński Ciećwierz (Pilsko-ski).

W trzech wagach nie ma jeszcze pewnej obsady. O ile Szlote wystąpi w wadze lekkiej, w półśrednim walczyć będzie Kazimierczak. Chcę jednak — oświadczył ob. Lisowski doprowadzić do walki Szlote — Garnier, — będzie to naprawdę piękny pojedynek, a w tym wypadku w lekkiej występi Posenia. W ciężkiej zobaczymy Ciećwierza, albo Pilsko-ski. Tyle ob. Lisowski.

A więc w trzech ewent. czterech zerowickich występi w dzisiejszym spotkaniu. Czajkowski — Lamora, Szlote — Garnier, Krupiński — Tempo-rale, to walki które napewno ściągną pełną hałę widzów.

Zawodnicy francuscy po dzisiejszym meczu wyjeżdżają do Bydgoszczy, a następnie zwiedzą okolicę Jeleniej Góry, skąd udadzą się na trzeci swój występ w Białymstoku.

W ORZZ-cie przy przedsprzedaży biletów panuje wielki ruch. Zakłady Pracy wykupują zbiorowo lwią część biletów, chcąc być świadkami tego ciekawego spotkania.

Wierzymy, że liczne zebrane publiczność przyjęła serdecznie naszych miłych gości i, że doping będzie jednakowy dla obu drużyn.

Początek zawodów o godz. 20ej

(Ruk)

Z ostatniej chwili

Kierownictwo ekipy polskiej ustaliło ostatecznie skład naszej reprezentacji decydując się wystawić jak najwięcej wrocławian.

Zestawienie będzie następujące: Muszka — Woźniak, Bazarnik — Czajkowski, piórkowa — Bazarnik, lekka—Szlote, półśrednia—Kazimierczak, średnia— Nowara, półciężka— Krupiński i ciężka — Romanow (Walbrzych).

Bzura-Spójnia 1:0

„Bzura" — Chodaków, która niedawno pokonała walczącą „Górnika" 3:1, miała w Kłodzku o wiele twardszego przeciwnika i tylko dzięki nadzwyczaj ofiarnej grze swego bramkarza zeszła z boiska zwycięsko. Jedną bramkę dnia wy rabnie zawinił obrońca „Spójni" Lewicki.

Wynik remisowy byłby właściwym wyładlaniem gry obu drużyn. „Spójnia" okazała się godnym przeciwnikiem II-ligowej drużyny. Wynik do przerwy brzmiał 0:0. Nagłej sagrada chwycia, u góci—brama z prawy obrońca. Zawody stały na dość dobrym poziomie. Widzów około 1000 osób. Sędziował p. Kozioł z Kłodzka. (Sg)

Sekcja tenisowa ZS Gwardii rozpoczyna działalność

Z okazji otwarcia nowych kortów AZS odbył się turniej tenisowy, w którym wzięli udział zawodnicy AZS i nowopowstałej sekcji ZS Gwardia, która wystawiła 5 zawodników. Po rozegraniu eliminacyjnych w półfinałach spotkali się: Derubski AZS — Węgliński GW — 6:4 (6:3), Kowalczewski AZS — Szarfik ski GW — 7:5, 0:6, 6:1.

Finał rozegrali między sobą akademicy, gdzie Derubski pokonał Kowalczewskiego 6:4. Po tym secie mecz został przerwany z powodu zapadającej ciemności.

Cieszy nas bardzo fakt, że młoda sekcja wrocławskiej Gwardii narzędzie wystartowała do rozgrywek i mamy nadzieję, że w najkrótszym czasie AZS będzie miał w drużynie Gwardii godnego rywala.

Kolarze polscy zwyciężają również na torze

Na torze kolarskim w Belenowie rozegrany został międzynarodowy mecz w olimpijskiej konkurencji torowej, w którym reprezentacja polskich Związków Zawodowych zwyciężyła drużynę francuskich związków zawodowych w stosunku 23:21. Zawodom przyglądał się z boku honorowej konsul francuski w Łodzi, p. Marc Mortier.

Do najciekawszej konkurencji imprezy należały sprinty, w których ze strony francuskiej startował: mistrz Związków Zawodowych Francji — Nazzini oraz dodawcy Prevost. Ze strony polskiej zaś Bek i Marchwiński.

Piłkarze ligowi grają 22 lipca

WARSZAWA. Zarząd PZPN. uchylił zakaz gry dla piłkarzy I-szej i II-giej Ligi na dzień 22 lipca br.

W dniu tym wszyscy zawodnicy zrzeszeni w PZPN obowiązani są do wzięcia udziału w imprezach sportowych, organizowanych ku czci Święta Odrodzenia Polski.

Wełny bielskie, jedwabie
Beia-Falińsey
WROCŁAW
ul. M. J. Stalina 75
K-2647

URZĄDZENIA FABRYCZNE
składające się z wiertarek, tokarek, szlifierek, narzędzi i urządzenia fabrycznego, matryc itp. sprzeda się z wolnej ręki, za poprzednim obejrzeniem na miejscu.
POLSKIE ZAKŁADY KAUSTYCZNE
Spółdzielnia Pracy z odpow. udz. — w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 2.
Zgłoszenia przyjmuje syndyk masy upadłościowej.
K-2830

Z wizytą u francuskich pięściarzy

Zawodowstwo we Francji zabija sport robotniczy

Drużynę bokserską francuskich związków zawodowych zastajemy przy obiedzie. Pięściarze zmiatają ze smakiem polski krupniczek. Przyzwyczajeni do tak popularnego u nich wina, z zaciekawieniem próbują Polanickiej wody zdrojowej, która wobec upalu chwali, jak również piwo nieporównanie lepsze od francuskiego.

Dowiadujemy się, że z wyjątkiem dwóch, są to parzanie. Jeden jest robotnikiem z Lyonu, drugi z Tuluzy. W Polsce bawią po raz pierwszy. Dotychczas widzieli jedynie Łódź, gdzie przed meczem zwiedzili ogród zoologiczny. Ciekawi są bardzo Walbrzycha i pięknych okolic Jeleniej Góry, o których wiele słyszeli i które świną w najbliższych dniach. Interesuje ich też żywo Warszawa i jej zniszczenia.

Mamy przedmiak tych zniszczeń wojennych — mówią — tu we Wrocławiu. Jeszcze nie obejrzeliśmy miasta, ale to colmy widzieli z okien wagonu, wyglądu niesłychanie. Tym większą niespodzianką jest przyjęcie, jakie nam tu zgotowano.

O godzinności polskiej mówią obszernie i ze szczerym uznaniem.

— Nie mogłibyśmy tak przyjąć u siebie ekipy polskich sportowców.

— Jakie wrażenie wyniósł pan z meczu w Łodzi? — zapytujemy przewodniczącego ekipy francuskiej, p. Lefebre.

— Przede wszystkim nasi bokserzy byli naprawdę zmęczeni po drodze. Bądź co bądź odległość Paryż — Łódź, to nie żarty. Nie ulega kwestii, że klasa bokserów polskich, z którymi się zmierzyli, jest zdecydowanie wyższa. Stoi na poziomie najwyższej klasy francuskiej. My jesteśmy amatorskim klubem robotniczym, a to nie jest to samo, co u was w Polsce, gdzie istnieje jedna organizacja sportowa, popierana przez Rząd na wszystkich odcinkach sportu. Dwaniny też, że w trzech wypadkach ocena sędziów nie była idealnie sprawiedliwa, na naszą niekorzyść.

Rozmawiamy o możliwości rozwoju robotniczych klubów sportowych. Na Zachodzie.

— Natychmiast po wojnie możliwości te były większe. Postępowi deputowani uzyskiwali nam wiesze subsydia na sprzęt i konstruktorów. Teraz jest gorzej, powracamy do przedwojennych stosunków.

Wobec istnienia u nas zawodowstwa, przynoszącego duże dochody, często najlepsi nasi sportowcy, kiedy ich już wyszkolimy, przechodzą na zawodowów. Pieniądze są magnesem, a że czasy są trudne, nie możemy ich tak bezwzględnie potępiać.

Zapytani, jakie horoskopy stawiają na dzisiejsze spotkanie wrocławskie, twierdzą, że trudno im wypowiedzieć się w tym względzie. Zadowoleni są, że przybyli do Polski i że mogą nawiązać żeliczny kontakt z przedstawicielami polskiego sportu.

Zegnając p. Lefebre, z którym się tak miło rozmawiało, dowiadujemy się, że właściwie należymy do jednej rodziny dziennikarskiej. P. Lefebre pracuje jako linotypista w drukarni dziennika „Humanite" i „Ce Soir".

Od obecnego przy rozmowie przedstawiciela CRZZ ob. Szymkowiaka dowiadujemy się, że wzięcia się wymiana drużyn sportowych między Polską a FSGT Francji. W dziedzinie bokserami i kolarzami mają przybyć do Polski francuscy gimnazjaści i szermierze.

M. Z.

Poznajemy sport masowy 7)

Kolejarze na dobrym torze

Do niedawna jeszcze na boisku sportowym ks. Orzeszczenia „Kolejarze" we Wrocławiu panowała prawie idealna pustka i cisza. Od czasu do czasu przychodziła tam trenować lekkiej lekkiej graczy jedenastki piłkarskiej, z zresztą w bilansach sportu dolnośląskiego nie brano „Kolejarza" na serio. W ciągu ostatnich jednak dwóch miesięcy sytuacja uległa radykalnej poprawie. Dziś stadion b. „Odry" przez trzy dni w tygodniu zapełniony jest trenującymi zawodnikami i zawodniczkami wszystkich sekcji, których klub posiada — mówiąc nawiasem — siedem.

POD SEMAFOREM SPORTU MASOWEGO

Jak nas informuje inspektor Zrzeszenia, ob. Frodyma, intencją władz naczelnych jest zmniejszenie liczbę klubów wyczynowych, a zwiększenie liczby kół, co zarówno ze względów finansowych jak i sportowych wydaje i jedynym i drugim na zdrowie. Poszczególnym kołom przyznano już subwencje w sprzęcie i gotówce, co daje ogólnie po 25.000 na każde koło. Klub wyczynowy we Wrocławiu otrzymał 6-miesięczną rentę 500.000 zł. na przeprowadzenie dalszego remontu stadionu.

Prócz zespołu kolejarzy-sportowców wrocławskich wybiera się trzy ezoło sportu wyczynowego kluby w Świdnicy (b. Atom) i w Legnicy. W tych też dwóch miastach istnieją oddziały zrzeszenia, pomagające w pracy zarządowi okręgowemu. Jeśli chodzi o sam Wrocław, to prze widzie się dwudziestoosobowa „Kolejarz" w Brocbowie (kl. B piłki nożnej) włączenie go w ramy organizacyjne wrocławskiego klubu wyczynowego.

KOLARZE JADĄ PEŁNĄ PARĄ

Jedną z najlepiej pracujących i wyróżniających się sekcji zrzeszenia jest sekcja kolarska. Zawodnicy tej biorą udział w radzie turystyczno-propagandowym po Dolnym Śląsku, wystawiając ekipę, składającą się z 15 zawodników i 8 działaczy. Ci ostatni pomogą po drodze wiejskim ośrodkom maszynowym w naprawie sprzętu rolniczego.

Drugi zespół kolarzy wrocławskiego „Kolejarza" bierze udział w radzie kolarskim „Rzeczpo Bałtyku", organizowanym na trasie Elbląg — Kołobrzeg przez Zarząd Główny zrzeszenia.

Gwiazdami jednak imprez, urządzanych przez kolarzy w bieżącym sezonie, jest 5-osobowa sztafeta do wyścigu na 100.000 zł. na przeprowadzenie dalszego remontu stadionu.

ZRZESZENIE SPORTOWE „KOLEJARZ"

5 kobiet wyczynowych;
13 kół sportowych;
4.000 czynnych sportowców;
12 przodowników;
650 posiadaczy OSF-iz.

Prócz zespołu kolejarzy-sportowców wrocławskich wybiera się trzy ezoło sportu wyczynowego kluby w Świdnicy (b. Atom) i w Legnicy. W tych też dwóch miastach istnieją oddziały zrzeszenia, pomagające w pracy zarządowi okręgowemu. Jeśli chodzi o sam Wrocław, to prze widzie się dwudziestoosobowa „Kolejarz" w Brocbowie (kl. B piłki nożnej) włączenie go w ramy or-

Wieczór z Tanią

Alekszy Nowikow-Priboj 9)

KOBIETA NA OKRĘCIE

Na statku towarowym „Oktiebr" przyjęcie w charakterze bufetowej jadła dziewczyna Tatiana, o której wzięły stara się cała załoga. Znany „poderacz serc niewieścich" Brykałow przechwala się, że wkrótce zdobędzie Tanię.

— Dobrze — pomyślała — zanotujemy to sobie w pamięci.

Z otworu wentylatora dobiegł ją śmiech gromady, a zaraz potem czyjeś niedowierzające słowa:

— Gadać to potrafisz dużo i ładnie, ale spróbuj dokonać tego w rzeczywistości.

— Nieraz już dawałem dowody.

— Kto je oglądał?

— Niedługo sami zobaczycie!

Tania chciała zawrócić, rozmyśliła się jednak i zdecydowanym krokiem zeszła po trapie w dół.

Na jej widok marynarze zerwali się z miejsca i witali ją głośnymi oklaskami.

— Siadajcie przy stole, towarzyszko Tanin!

Brykałow podbiegł ku niej z uśmiechem zawodowego lowelasa i wyrecytował z góry przygotowaną przemowę:

— Witam was, Tatiano Pietrowna, witam indywidualnie z całego serca. Cudowna ty nasza bajko morska, oczy twe budzą we mnie cały akord wzniosłych uczuć!

Tania obruszała go zimnym spojrzeniem.

— Nie znoszę komedii i komedianitów!

Lowelasowi od razu zrzedła mina. Wybełkotał jeszcze coś niezrozumiałego, podczas gdy koledzy zanosili się od śmiechu.

Boradkin spoglądał dokoła rozpromieniony.

— Jak się masz, Maksymie! Widzę, że dziś jesteś wesoły aż miło.

Rozradowanymi oczyma spojrzał na dziewczynę.

— Cieszę się, że płyniemy za granicę.

Częstowano Tanię herbatą, herbatnikami, cukierkami.

— Skądżeście wydostali te wszystkie smakołyki?

— Dla was wydostalibyśmy je choć z dna morskiego.

W kubryku marynarzy od rana zaszły wielkie zmiany. Uprzątnięto go gruntownie: podłoga błyszczała jak lustro, cerata na stole lśniła czystością, a świeżo wymalowany sufit uderzał wchodzącego nieskazitelną białością. W blasku lampy elektrycznej miedziany czajnik płonął niby słońce o zachodzie. Sami zaś marynarze, starannie umyci i odświętnie ubrani, wyglądali jak przed uroczystą rewią.

Tania z zadowoleniem rozglądała się po kubryku.

— O, widzicie, jak się tu u was zrobiło ładnie! — rzekła z uznaniem.

Marynarze usiłowali przekonać ją:

— U nas, towarzyszko, zawsze panuje taka czystość. A wtedy to było wyjątkowe niedopatrzenie: każdy liczył na to, że inni bez niego zrobią porządek.

W kubryku zebrała się cała załoga prócz tych, którzy odbywali wachtę. Towarzystwo, skupione dokoła młodej bufetowej, bawiło się doskonale. Głośne wybuchy śmiechu raz po raz przerywały rozmowę. Każdy starał się zwrócić na siebie uwagę gościa i zaćmić rywali.

Cieśla, Artamon Chiłkow, człowiek już niemłody i zazwyczaj małomówny, teraz nie pozwalał nikomu dojść do słowa. Opowiadał zabawne historie przysięgając, że są prawdziwe.

— Jeszcze jeszcze inne zdarzenie — mówił, przy czym twarz jego przybrała wyraz przebiegłości. — Po obiedzie kucharz, jak zwykle, wyszorował swe kotły i wylał pomyje do wiadra. Wychodzi z wiadrem na dziedziniec. A tu patrzy — w bramę koszar wali dorożką sam admirał. — Co niesiesz?! — pyta. Kucharz ledwie żywy ze strachu, bełkoce: — „To, co pozostało po obiedzie, wasza ekscelencjo". — „Ano — mówi admirał — daj no łyżkę, chcę zobaczyć, jak żywią załogę". Kucharz podaje łyżkę, admirał łyka raz — krzywi się, łyka drugi raz — krzywi się jeszcze bardziej. „Diabli wiedzą — co za paskudne jedzenie!" — prawi — co za paskudztwo. Zupełnie bez soli. To nie zupa a pomyje, wstrętne jakieś pomyje". A kucharz jak nie palnie: „Tak jest, wasza ekscelencjo, prawdziwe pomyje. Właśnie niosę je do rynsztoka". Admirał jak nie ryknie z wściekłości, zatrząsł się na całym ciele, zsiniał jak dojrzały bakłażan i z miejsca — bęc na ziemię. Później stwierdzono, że serce mu rozerwało w strzępy jakby od dynamitu.

Tania śmiała się serdecznie. Na policzkach jej igrała młodość jak wiosenny poranek. Marynarze wpatrywali się w nią z zachwytem.

Maszynista chcąc osłabić wrażenie, jakie wywarł swym opowiadaniem cieśla, zauważył:

— Kobiety szalałyby za tobą, bracie, gdyby pewne drobnostka nie stała temu na przeszkodzie.

— A jakaż to drobnostka? — zapytał cieśla niespokojnie.

— Zestarzałeś się. Nie potrafisz już tak bujać jak dawniej.

Cieśla nie dał się zbić z tro-

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KUPIMY celuloid (kliszę rentgenowskie zużyte). Wiadomość: Wrocław, Świdnicka 2 (w sklepie). 4761

SAMOCHÓD osobowy — kupię. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „Stan dobry". 4762

KUPIĘ nowoczesną sypialnię, jadalnię oraz radio. Może być z prowincji. Wiadomość: Wrocław, Krzycka 16/9. 4755

KONCERTOWE skrzypce (włoskie), sprzedam za gotówkę. Ogłędne (68535 na „Kurjer Pol.") Wrocław, ul. Szeroka 23. 4764

MOTOCYKL BMW 350, bardzo dobry stan, sprzedam. Zgłoszenia: „Ekspress", Kluczborska 21. 4747

LODÓWKA elektryczna, marki Bosch do sprzedania. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Lodówka 360". 4736

KUPIĘ — pędzelki artystyczne, olejne farby — Ruska 46, m. 6. 4740

ZGUBY — KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM skradzione: kartę rejestracyjną RKU — Częstochowa, Książkę wojskową, leg. Powstańców Śląskich, odcinek zameldowania, wszelkie dowody — Ślęzak Jan. 4767

ZAGUBIONO odcinek zameldowania nazwisko Wojtasiewicz Michał, Jelenia Góra, Sobieskiego 17. 4758

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Kowalec Władysława, zam. Jelenia Góra, ul. Kar szawska nr. 54. K 2837

ZAGUBIONO metrykę urodzenia na nazwisko Trawiński Jerzy, zam. Bierutowice 110. 4 K 2828

ZAGUBIONO legitymację 22, we Wrocławiu na nazwisko Maczur Florian — Bytog. K 2846

ZAGUBIONO zaświadczenie P.F.R. nr. 16866, wkładka nr. 10668 na nazwisko Jasiakiewicz Władysław, zam. Jelenia Góra, Kilińskiego 35. K 2838

ZGUBIONO odcinek zameldowania Lewandowska Regina, Świdnica, ul Mickiewicza 18. K 2842

SKRADZIONO kwit nr. 28, zapłacono kaucji na licznik fazowy — mocy nr. 2, — Kościelski Tadeusz, Domanice. K 2840

ZGUBIONO odcinek zameldowania, nazwisko Marie, Świdnica, ul. Kościelna 28. K 2844

ZGUBIONO odcinek zameldowania, Kłoczowska Jadwiga, Świdnica, Okrzeina 46. K 2845

UNIEWAŻNIAM kartę RKU, wydaną RKU — Końskie, Barba Marian, Grodziszcze. K 2846

SKRADZIONO dowód osobisty, wystawiony przez Zarząd Gminy w Przyłęsiu na nazwisko Wdowiuk Franciszka, Przyłęsie, powiat Brzeg. K 2826

ZGUBIONO: książeczkę wojskową, odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, Zaświadczenie Zarządu Gminy, dowód osobisty na nazwisko Kroczyk Władysław, Sroczidza, gm. Niedasów, pow. Jawor. 4756

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, odcinek zameldowania, legitymację służbową, leg. Związku Zawodowego 86, legitymację tramwajową, na nazwisko Zachart Józef, Wrocław, Leśna, Jeleniogórska 77. 4766

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowych, wydaną: Wrocław na nazwisko Podgórla Jan. 4757

SKRADZIONO zaświadczenie obywatelstwa, zaświadczenie Związku Inwalidów na nazwisko Dugosz Jadwiga. 4745

ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej, świadectwo obywatelstwa, akt zgonu — Wimorski Stanisław. 4760

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Wrocław na nazwisko Gurbiel Aleksander. 4752

ZGUBIONO zaświadczenie RKU, wydane: Brzeg na nazwisko Szaprowski. 4753

ZGUBIONO odcinek zameldowania, wydany: Wrocław; Kazimierz Zw. Zawodow.; legitymację PFR nr. 16866, wkładka nr. Karplak Jan, Wrocław, ul. Szeroka 23. 4764

SKRADZIONO kartę RKU — Oleśnica, leg. Związku Zawodowego, zaświadczenie pracy, stałą leg. PFR z wkładką PZPR, odcinek zameldowania na nazwisko Zawierucki Karol. 4752

ZGUBIONO legitymację BGK 1268 na nazwisko Kowalczyk Mariana. 4753

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa na nazwisko Malyska Józef. Wydana przez RKU — Wieluń. 4754

ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowych Prac. Filmowych na nazwisko Sztuka Czesław, Wrocław. 4759

ZGUBIONO kartę RKU — Żywiec, dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Jarosz Marian. 4759

ZGUBIONO dokumenty: dowód osobisty, kartę RKU — Wrocław, odcinek zameldowania, zaświadczenie własności maszyny na nazwisko: Hałys Mieczysław. 4761

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Malczewska Emilia. 4763

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANA stenotypistka, biegła pisząca na maszynie — przyjmie posadę, w godzinach przedwiadowych, względnie popołudniowych. 4744

WOLNE POSADY

SPÓŁDZ. Kraw. Jedność w Świebodzicach DOŚWIADCZONY przyjmie zaraz rutynowanego bieliźniarza - bluziarza. Warunki dogodne. Zgłoszenia wprost. K 2816

KSIĘGOWYCH samodzielnych poszukuje Centr. Zarząd Spółdzielni, Zgłoszenia w Sekcji Personalnej, Wrocław, Ruska 46. K 2823

POTRZEBNA pomocnica domowa z doświadczeniem w gotowaniu. Warunki dobre. Referencje — Prusa 2, m. 3. 4745

LOKALE

MIESZKANIE z komfortem 3 — 4 pokojowe za zwrotem kosztów remontu — poszukuję. Oferty: „Słowo Polskie" pod „Komfort". 4737

ODSTĄPIĘ pokój, kuchnię — umeblowane, śródmieście, „Słowo Polskie" nr. 4739. 4739

MIESZKANIA w dzielnicy willowej poszukuję. Gzgłoszenia: „Słowo Polskie" — „Jedynka". 4746

MIESZKANIE 2 pokoje, alkowa, łazienka, kuchnia — Dw. Odra. — Zamienię większe, ew. remont. Zgłoszenia pod „Remont 87". 4737

NAUKA

UDZIELAM korepetycji: matematyki, fizyki, chemii z zakresu dużej matury. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Korepetycje". 4764

RÓŻNE

ZA ZNIEWAŻENIE czynne ob. Wanda Morawa — przeprasza Fr. Nachelski. 4750

Szczarza

Dokładnie — albo wcale

Wrocław jest dużym, a zwłaszcza bardzo rozległym miastem, którego Zarząd dość często zmienia nazwy ulic. Wprowadza to lekkie zamieszanie w geograficznym uświadomieniu mieszkańców, którzy słyszać nieznaną nazwę ulicy — nie wiedzą do jakiej ją przyjęcie dzielnicy. Powstają z tego powodu czasem przykre wieporo zumienia, zwłaszcza w odniesie niu do przyjezdnych, którzy oczekują od wrocławianina dobrej orientacji w nazwach ulic miasta.

Słyszy się nieraz żale takich gości Wrocławia, że na pytanie skierowane do przechodnia, gdzie jest ulica X, otrzymuje się odpowiedź: „nie wiem". Ale to jest najsumienniejsza odpowiedź.

Gorzej, jeśli zapytany puszcza wodze fantazji i informuje błędnie. Zdarzał się niedawno wypadek, że przechodzień zapytany na ul. Świerzewskiego, gdzie jest ul. Bałuckiego (a więc o dwa kroki od tej ulicy), skierował pytającego aż na Karlowice, twierdząc, że jest to gdzieś, koło ul. Kasprowicza, bo tam ulice noszą nazwy literatów.

Nieszczęsny warszawiak przejeździł dobrą godzinkę tramwajami po to, żeby znów powrócić na ul. Świerzewskiego, ktoś rzecz przecinką jest ul. Bałuckiego.

Dyskrecja nie pozwala nam powtórzyć jak brzydko klął.

Byłoby wskazane, żeby wszyscy miejscami mieli przy sobie plan miasta i spis nazw ulic. Wykluczałoby to tego rodzaju nieporozumienia i wyrabiałoby się u ludzi „wprowadzających w błąd" i „nieuprzejmych", co wcale nie jest zgodne z prawdą.

Ale moral jest jeden. Jeżeli nie jesteśmy czegoś dokładnie wiedzieć, lepiej przyznać się do niewiadomości i odmówić informacji, zamiast informować błędnie.

EMZET

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Odprawę wojewódzką zwołuje na dzień 14 bm. godz. 10 rano Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet przy ul. Świdnickiej 31. Odprawą przewiduje będzie sprawozdanie świetlicowe — wdowskowym oraz sprawozdaniem z dotychczasowych osiągnięć III etapu współzawodnictwa.

Koło SD im. S. Staszica zwołuje na dzień 13 bm ogólne zebranie członków w sprawach szkoleniowych które odbywać się będzie godz. 17 przy Placu Teatralnym 1. Należy przynieść ołówek i notatnik.

Zebranie informacyjne Koła Ligi Kobiet przy Zw. Rencistów USO odbędzie się w dniu 17 bm. o godz. 11. Obecność wszystkich rencistek konieczna.

Przedstawienie sztuki „Wczoraj urodzony" w Teatrze Popularnym w dniu 14 bm. nie odbędzie się. Sala zajęta jest przez ORZZ.

Zarząd Okręgu Dolnośląskiego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych składa serdeczne podziękowanie Komendzie Oficerskiej Szkoły Saperów, jak również zawodnikom podchorążym z drużyny siatkówki oraz drużynie AZS i orkiestrze, którzy przyczynili się do uprzyjemnienia niedzieli w czasie zawodów pływackich na basenie w Oporowie.

Nauczycielstwo jako grupa Społeczna" — referat pod tym tytułem wygłasi mgr. Świderska na zebraniu Koła Ligi Kobiet Obwodu przy ul. M. Reja 47, w sobotę 16 bm. o godz. 19.

Grono emerytów samorządowych nadesłało nam list, w którym zwraca się, że w przeciwieństwie do emerytów państwowych, otrzymujących emerytury punktualnie na pierwszego otrzymują oni swe skromne należności bardzo nieregularnie. Emerytury nadchodzą między 4 a 20 każdego miesiąca. Czy tej sprawy nie można by jakoś uregulować?

Pamięć Georgi Dymitrowa uczcili farmaceuci

Staraniem organizacji podstawowej PZPR przy Okręgowej Izbie Aptekarskiej we Wrocławiu odbyła się masówka dla uczczenia pamięci Georgi Dymitrowa. W masówce wzięli udział wszyscy farmaceuci i pracownicy aptecznі m. Wrocławia.

Zebranie zagaił mgr. Józef Kozak. Minutą milczenia uczcili zebrani pamięć Wielkiego Bojownika o wolność i socjalizm.

Referat o życiu Dymitrowa, nie strudzonego działacza i przywódcy mas ludowych, wygłosił mgr Józef Pietrzyk.

Po referacie zebrani przyjęli jednomyślnie tekst rezolucji który wysłano do Miejskiego Komitetu PZPR.

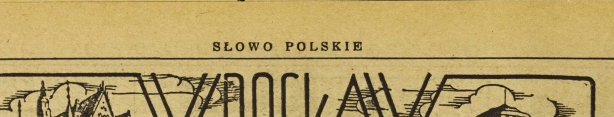

Więcej wiary we własne siły!

O większy udział bezpartyjnych kobiet w aktywnej pracy związkowej

Rada Kobieca przy ORZZ, jako reprezentantka wszystkich kobiet zrzeszonych w związkach zawodowych na Dolnym Śląsku, postanowiła 25. proc. kobiet należących do Zw. Zaw. wciągnąć do aktywnej pracy.

Zadanie to zamierza realizować przez uaktywnienie prac Komisji Kobiecych w zakładach pracy, zakładowych kół Ligi Kobiet, zwiększenia udziału kobiet w komitetach współzawodnictwa, komisjach płacy i pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy, kulturalno - oświatowych itp. oraz kontroli akcji socjalnej (fundusze socjalne), rozbudowę sieci żłóbków i przedszkoli, świetlic dziecięcych, kontrolę istniejących urządzeń.

Uwzględniając specyficzne warunki życia kobiety pracującej, mającej w opiece dom, dzieci, rodzinę — a więc połniącej trudne obowiązki poza pracą zawodową, widzimy, że te kobiety, które zrozumiały troskę Państwa pragnącego jak najbardziej odciążyć kobietę od jej dotychczasowych kłopotów i zrozumiały obowiązek udziału w stroju demokracji ludowej — stanęły w pierwszym szeregu organizatorek i budowniczych nowej rzeczywistości, doceniając rolę, jaka im w udziale przypadła.

Ale widzimy i takie, które nie zrozumiały jeszcze, lub nie mi chcą zrozumieć i docenić swoich obowiązków i bezrozumną krytyką oraz biernym stanowiskiem utrudniają pracę chętnym.

Kobiety, więcej wiary we własne siły! Nie uchylać się od powierzanych Wam obowiązków i funkcji, a pracownie — podejmować je, dopominać się bro. o udział w pracy na każdej placówce, gdy widzicie, że zostałyście pominięte.

Postawa tego rodzaju pomoże nam zdobyć **nowe kwalifikacje zawodowe i społeczne, pozwoli poczuć się naprawdę pełnowartościowymi gospodarzami** i nie zechcemy jeszcze, lub nie mi **w naszym Państwie, usunie** **lekceważący i pobłażliwy stosu** **nek mężczyzn, z jakim gdzie** **niegdzie jeszcze się spotykamy.**

Nie należy bać się odpowiedzialności, lecz czuć się współodpowiedzialną za los placówkę, za każdy zakład pracy, w którym pracujemy, toż to na co jeden wielkie wspólne dobro.

Kongres Zw. Zaw. wskazał na konieczność zwiększenia udziału bezpartyjnych kobiet w aktywnej pracy związkowej. O czym to świadczy? — Że w ustroju demokracji ludowej jednakowo ocenia się pracę; **podział na partyjnych i bezpartyjnych zniknął. Bezpartyjny którzy razem z nami usuwa przeszkody, walczy ze szkodnictwem** gospodarczym, demaskuje wroga klasowego, buduje przyszły ustrój socjalistyczny — jest pełnoprawnym obywatelem, który zawsze znajdzie pomoc w Zw. Zaw. i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod którą przewodnictwem walczymy o utrwalenia pokoju, poprawy bytu klasy pracującej i lepszego sprawiedliwszego ustroju społecznego **socjalizmu.**

Stajemy razem do realizacji postawionych sobie zadań!

Wanda Wyrska
przewodn. Rady Kobiecej

Sztandar musi być nasz!

6 stoisk w PDT przejęła młodzież

ZMP-owcy współzawodniczą ze starszymi kolegami

Stoisko obsługowane przez ZMP-owców". Pewne takich napisów można już zobaczyć w PDT. Stoiska młodzieżowe, w których pracuje wyłącznie młodzież, ma ja ciągle świeższy wygląd i są estetycznie udekorowane. Znak ZMP wybija się na czoło pomysłowych dekoracji.

Lecz nie tylko wyglądem wyróżniają się spośród innych te stoiska. Młodzi ludzie w zielono - szarych koszulkach i czerwonych krewatach, stojący za ladą mi obsługują klientów szybko, starannie i wesoło.

Młodzież przejęła całkowicie stoisko artykułów elektrotechnicznych. Pracują tam ob. ob. **Feldman — młodzieżowy prezydnik pracy, Henryka Pilch i Felkowski.**

Stojsko szkła objęła brygada imienia Janka Krasickiego. Pracują tutaj ob. ob. **Piotrowski, Hałuka i Zdzierżejka.**

Odpowiedzialne i trudne do prowadzenia stosko artykułów dekoracyjnych objęła „brygada imienia „Młodej Gwardii. Pracują tutaj ob. ob. **Kosa.** Około 200 różnych artykułów leży na półkach. Dywany, firanki, obrusy, serwety itd. Trzeba wiedzieć gdzie wszystko leży, jak kosztuje, trzeba umieć doradzić klientowi, co będzie mu lepiej odpowiadało. Mimo tych trudnych warunków pracy, ekspedienci stoiska ob. ob. **Skowrska, Gołębiewski — przodownik pracy, Wacko, Pełczyńska** oraz **Wiśniakowa, jako opiekuńka stoiska** — dobrze spełniają swoje zadania.

Przy wejściu do PDT od strony ul. Fredry ZMP-owcy założyli stoisko cukrów. Słodyczą i uśmiechem wiedzą dwie młodziutkie ekspedientki wdzięczących klientów. **18-letnia Gertruda Drobiszówna** pracowała przedtem w kawiarni PDT. Koło ZMP zdecydowało jednak że jest do tego zadania młoda. Przedstawiono sprawę dyrekcji, która zaakceptowała przeniesienie.

Oprócz wyżej wymienionych stoisk, młodzież objęła stoisko cukierków w dziale spożywczym i stoisko artykułów gospodarczych. W stoiskach tych pracują ob. ob. **Szczurowska, Balinlec — przodownik pracy i Majewska, Kruplinski — przodownik pracy, Prekulski i Polak.**

— Stoiska młodzieżowe — informuje nas przewodniczący Koła ZMP ob. Skorzyłas — współzawodniczą między sobą w uprzejmości względem klientów, w czystości całego stoiska, wieloworzlatowości jeden ekspedient obsługuje kilka klientów jednocześnie, w wykonaniu planu, systemie QV itd. Wczoraj my do współzawodnictwa starsze stoiska; no i wcale nie pozostajemy w tyle. Młodzież postanowiła zdobyć sztandar przechodni PDT, zdobyty — jak wiadomo — w ogólnokrajowym współzawodnictwie Domów Towarowych przez Wrocław. **Sztandar musi być nasz.**

— Jak rozwija się działalność Koła?

— Coraz lepiej. Przede wszystkim dążymy do umasowienia naszego związku. Dużo dywy udział w życiu zakładu, przez pilnowanie interesów całej młodzieży pracującej w PDT, przez ożywione akcje kulturalno - oświatowe i sportową, do której wciągamy młodzież niezorganizowaną, zyskujemy coraz więcej zwolenników, sympatyków i członków. **Nie odseperowaliśmy się od młodzieży niezorganizowanej.** Razem z nią uczymy się chodzimy zbiorowo do teatru i do kina, uprawiamy sport, jeździmy na wycieczki i pomagamy sobie w pracy. (Jur)

»Budowlani« u wojskowych

Pęki polnych kwiatów otrzymali robotnicy od żołnierzy

Od dawna robotnicy budowlani przygotowywali występ świetlicowy, przeznaczony specjalnie dla wojska. Wreszcie po długich próbach cały zespół świetlicowy Związku Prac. Budowlanych, na zaproszenie jednostki wojskowej, wjechał autem na rejon wojska.

Przedstawieniem, wrocławskiego **świata pracy,** którzy swoi wolny czas po robocie poświęcili zorganizowaniu kulturalnej rozrywki dla żołnierzy, czekała najpierw oficjalne powitanie, a potem oficjalna wieczerza. Cały jednak zespół świetlicowy z niecierpliwością wyczekuje na **część najważniejszą programu — na bezpośrednie spotkanie z żołnierzami.**

Oto znajdujemy się w świetlicy. Sala nabita, ze przysłowiowej szpilki niesposób wsadzić. Tłu może być żołnierzy w świetlicy? Chyba przeszło tysiąc..

Rozpoczyna się widowisko i od pierwszych słów nawiązuje się serdeczna więź między robotnikami na scenie, a żołnierza mi na widowni.

Ob. Stach Tudor czaruje swoim pięknym głosem, długotrwałe brawa otrzymują zespoły taneczne w pięknych barwnych strojach regionalnych. Doskonałą konferansjerkę prowadzi ob. Urbańska z ORZZ, która rów nież recytuje wiersze popularnych poetów.

Na zakończenie wykonawcy otrzymują od wdzięcznej widowni pęki polnych kwiatów z wykiwanczeniem, że „**inne u nas nie rosną...**".

Z pewnością wiązanki te sprawiły wielką radość członkom zespołu świetlicowego, niż gdyby otrzymali cieplanane kwiaty.

Na pożegnanie żołnierze serdecznie prosili, aby robotnicy wrocławscy nie zapominali o nich i znowu przyjechali z jakąś imprezą kulturalną.

Przyjada z pewnością... (m)

NASTAJĄ UPAŁY, WODA W ODRZE NĘCI CHŁODEM. AMATORÓW KĄPIELI NIE BRAK, WROCŁAWIANIE POWINNI JEDNAK PAMIĘTAĆ, ŻE ODRA — TO ZDRADLIWA I NIEBEZPIECZNA DLA PŁYWAKÓW RZEKA. W ZESZYM ROKU KILKUDZIESIĘCIU KĄPIĄCYCH SIĘ UTONĘŁO

Serdecznie witamy Dzieci Wolnej Grecji

Dzisiaj o godzinie 11 minut 27 przyjadą zapowiadane już przez nas dzieci Wolnej Grecji. Dzieci przybędą pociągiem z Ładku Zdroju na Dworzec Główny, gdzie nastąpi uroczyste powitanie.

O godzinie 18-tej dzieci wystąpią z bogatym programem artystycznym w Teatrze im. Kamińskiej przy ul. Świdnickiej 31. Bilety w cenie 50 i 100 zł. kupować można w kasie teatru.

Kino Teatr Muzyka Impreza

Teatry wrocławskie

TEATR WIELKI, godz. 19.30 „Rycerskość wieśniacza" — „Paw z dziewczyn".

TEATR POPULARNY, godz. 19.30 „Wczoraj urodzony".

SALA DOLNOŚLĄSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO, ul. Świdnicka 31 (Hotel Europa) godz. 19 występy dzieci Grecji Demokratycznej.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. gen. Świerczewskiego 67, — „Ulica Granicza" (polsk.), godz. 15.30, 18 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 27 — „Dżulbars" (radz.), godz. 15.30 18.30 i 20.30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, — „Dzwonnik z Notre - Dame" (amer.), godz. 15.30, 18 i 20.30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53 — „Kłopsk szpiegów" (radz.), godz. 15, 16.15 i 20.30.

„PIONIER"—ul. Stalina 71 —„Dziewczę z północy" (amer.), godz. 15 i 17. Program aktualności: godz. 16.30, 19 i 21; „Paul Robeson śpiewa w Warszawie; Flora Fair — wiosna; Mały drapieżnik słodkiego wód".

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, — „Słońce wschodzi" (włoski). godz. 15.30, 18.30 i 20.30.

„FAMA" — Pale Pole — „Czwarty wysiłek" (radz.), godz. 22, oprócz w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

ŚWIETLICA FILMOWCA — ul. Olszewskiego 38 — aż do odwołania nieczynne.

„FOTOPLASTIKON" — ul. Świdnicka 31, wyświetla codź. 9 — 23 „Cyllon".

Nocne dyżury aptek

Pod „Bocianem" — Łe 1 11.
„Stara Apteka" — Kurzy Targ 4.
Pod „Łabędziem" — Pełkińska 18

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu Batenda, ul. Dyrekcyjna 37 (30-38 tel.).

16 kierowników świetlic obradowało w »Czytelniku«

W dniu 12 bm. odbyła się w świetlicy Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik" od prawa kierowników świetlic, zorganizowana przez Związek Zawodowy Prac. Spółdzielczych. Na odprawie omawiano sprawę podniesienia poziomu kontynuacji, oraz sprawozdawczość w pracy kulturalno - oświatowej.

Kierownik wydziału kulturalno-oświatowego Zw. Zaw. Prac. Spółdz. ob: Rudek w zwięzłym referacie poddał ostrej krytyce dotychczasowy, wadliwy system pracy świetlicowej, oraz nakreślił plan pracy kulturalno - oświatowej na najbliższą przyszłość.

Na odprawie obecnych było 16 kierowników świetlic ze wszystkich spółdzielczych zakładów pracy we Wrocławiu.

Śmierć pod motocyklem

Motocyklista, jadący z nadmierną szybkością i nieprzejsową stroną w Maślicach, przejechał na ul. Maślickiej 36 dziewięcio 75 letnia Kulaka (Grabiszyńska 67), urzędnika elektrowni, oraz potrącił jego szwagra. Kulaka, który doznał pęknięcia podstawy czaszki zebrano do karetki Pogotowia, lecz w drodze zmarł. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Szwagier Kulaka — lekko potłuczony. Sprawcy tragicznego wypadku zatrzymała milicja. (y)

Pod znakiem zniżki cen minął wczorajszy dzień targowy

Sezon pierwszych owoców — czereśni i truskawek — zbliża się ku końcowi. Podmiejscy ogrodnicy zwożą wciąż na rynek resztki tych owoców, ale są to poślednie jakości gatunki, nie znajdujące łatwo nabywców. Wczorajsza, rzeczywiście duża spowodowała gwałtowną zniżkę cen. O ile w godzinach rannych kilogram czereśni kosztował około 140 zł, to już po południu można było nabyć dowolną ich ilość po 100 zł., a bezpośrednio przed zamknięciem targu — nawet po 80 zł.

Również ostatnie, późne gatunki truskawek znajdowały się w nadmiarze. Oferowano je początkowo po 200 zł. za kg., ale cena ta nie zjednywała przedsiębiorczych ogrodników kilometrów. Gdy spadła do 160 zł — natychmiast wokół wozów zebrały się grupy gospodyń, zaopatrujących po kilka kilogramów na konfitury.

Duża konkurencja sprzedawców, a małe różnice cen powodowały, że każdy z nich usiłował zwrócić wszelkimi sposoba mi uwagę ewentualnego nabywcy na swój towar. Przekrzyczy można było nabyć po 250 — 280 zł za kg.

Za mało było wczoraj masła, przekupki nie chciały go trzymać z powodu upału. W cieniistych zakątkach Hali sprzedawano osełkowe po 600 zł za Kg. (plk)

I. Urząd Skarbowy w Wałbrzychu podaje do wiadomości, że dnia 25 lipca 1949 r. o godz. 11-tej przy ul. Chrobrego Nr 45, odbędzie się sprzedaż licytacyjna następujących ruchomości oszacowanych na kwotę 725 000 zł.

1) prasa ręczna do sztamowania wyrobów z blachy;
2) automaty do wszelkich wyrobów z drutu.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-tej do 11-tej do skutku.

W razie niedojścia licytacji druga licytacja w pierwszym terminie odbędzie się dnia 29 lipca o godz. 11-tej.

K- 2890 Naczelnik Urzędu

I. Urząd Skarbowy w Wałbrzychu podaje do wiadomości, że dnia 14 lipca 1949 r. o godz. 11-tej, przy ul 22-go lipca 54, odbędzie się sprzedaż licytacyjna następujących ruchomości oszacowanych na kwotę 125 000 złotych.

1) Krowa czarno - biała, maszyna do szycia firmy „Singer" i tym podobne.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji, od godz. 9-tej do 11-tej. W razie niedojścia licytacji do skutku w pierwszym terminie, druga licytacja odbędzie się 18.VII 1949 r.

K-2849 Naczelnik Urzędu

I. Urząd Skarbowy w Wałbrzychu podaje do wiadomości, że dnia 25 lipca 1949 r. o godz. 11-tej przy ul. Chrobrego Nr 45, odbędzie się sprzedaż licytacyjna następujących ruchomości oszacowanych na kwotę 125 000 złotych.

1) prasa ręczna do sztamowania wyrobów z blachy;
2) automaty do wszelkich wyrobów z drutu.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 9-tej do 11-tej do skutku.

W razie niedojścia licytacji druga licytacja w pierwszym terminie odbędzie się dnia 29 lipca o godz. 11-tej.

K- 2890 Naczelnik Urzędu

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak.
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 tel Redakcji 23-55, tel. Wyd 27-54 Red Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miesiąc 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych, z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Olawska 10/11

F-60256 Wydawca: Sp Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"